

Fizyka umysłu, czyli tajniki psychotroniki i widzenie aury

12 lutego 2015

Widzenie aury to nie szamaństwo! Psychotronika i synestezja dają odpowiedzi na to, czemu ludzki mózg tak pracuje, że widzi aury.

Psychotronika, radiestezja czy bioenergoterapia to ogromny przemysł, ale zbyt mało podchodzimy do jej zagadnień w sposób naukowy, a znani wizjonerzy to przecież w dużej mierze inżynierowie. Nauka ma bardzo wiele wspólnego z mistycyzmem i daje odpowiedzi na pytania dotyczące zjawisk opisywanych jako paranormalne czy nadprzyrodzone.

Królową tych nauk jest psychotronika tłumacząca w sposób racjonalny mnóstwo zagadnień dotyczących mistyki, którą na co dzień uprawiamy chociażby w medycynie alternatywnej. Wszystko, co niewytłumaczalne, można zbadać na poziomie fizyki umysłu. Dlatego czasem warto się zastanowić nad pewnymi zależnościami pracy mózgu i doświadczanymi anomaliami.

Jednym z takowych zagadnień może być chociażby widzenie aury, co również w świecie nauki przestaje być szamaństwem. Połączenie psychologii, neurologii i fizyki czy innych nauk, daje odpowiedzi na to, czemu ludzki mózg tak pracuje, że widzi aury. A jest to coś zupełnie naturalnego i logicznie można to zagadnienie wyjaśnić...

Pojęcia aurystyczne zazwyczaj kojarzą się wszystkim z okultyzmem, jednak w dobie świadomej nauki, gdzie psychotronika jest w stanie badać i tłumaczyć wszelkie możliwości ludzkiego umysłu, anomalia oraz zjawiska PSI, również na widzenie aury i spostrzeganie świata wielozmysłowo warto spojrzeć w sposób racjonalny i zastanowić się czemu święci malowani byli z aureolami i czemu obecni mistycy, bioterapeuci czy poeci widzą aury lub patrząc na tekst, mają

wrażenie, że on wibruje lub świeci różnymi kolorami.

BADANIA AURY W UJĘCIU POLA ELEKTROMAGNETYCZNEGO, BIOGRAWITACYJNEGO, MORFOGENETYCZNEGO I ELEKTROFOTONICZNEGO

Widzenie aury mówiąc najprościej to widzenie kolorów czy też otoczki wokół ludzi, zwierząt, zjawisk, napisów lub przedmiotów. Aura według mistyki chrześcijańskiej oznacza aureolę świętości, w okultyzmie utożsamiana jest z emanacją ciała eterycznego, zaś w filozofii Wschodu z manifestacją sił witalnych. Określana jest też jako zmienne pole biologiczne, składające się między innymi z sił elektromagnetycznych, magnetycznych, elektrycznych i biograwitacyjnych człowieka.

W ujęciu pola elektromagnetycznego czy też biograwitacyjnego interpretuje się tego typu zjawiska jako pole siłowe człowieka czy też falę drgań światła o wysokiej częstotliwości, gdyż wszystko we wszechświecie wydaje się być po prostu wibracją. Każdy atom, każda część atomu, każdy elektron, każda elementarna cząstka, nawet nasze myśli i świadomość są po prostu wibracjami. Dlatego tego typu aurę możemy definiować jako elektrofotoniczne wibracje odpowiedzialne za zewnętrzne przejawy pewnych obiektów.

Zdaniem Ruperta Sheldrake'a – brytyjskiego biologa, pisarza, twórcy hipotez pola morfogenetycznego i rezonansu morficznego oraz badacza telepatii jest ona tożsama z polem morfogenetycznym. Istnieją też różne podziały aury, gdzie wyróżniamy aurę eteryczną, astralną czy mentalną. Aurę jako pole elektromagnetyczne czy zjawisko powidoku próbował badać chociażby dr Walter John Kilner zajmujący się elektroterapią w szpitalu św. Tomasza w Londynie czy dr Jakub Jodko-Narkiewicz – twórca elektrofotografii, którą nazwano później kirlianowską na cześć rosyjskiego technika, który rozpowszechnił tę metodę – Siemona Kirliana.

Mowa tu o fotografowaniu wyładowań koronkowych pochodzących z badanego organizmu. Dr hab. Jan Szymański, prof. Uniwersytetu

Gdańskiego za pomocą skonstruowanej przez siebie aparatury do pomiaru rozkładu pola elektrycznego, elektromagnetycznego i magnetycznego człowieka, przeprowadził natomiast szereg eksperymentów polegających na pomiarze zmian aury jako pola elektromagnetycznego osoby poddawanej oddziaływaniu bioenergoterapeuty. Rozkład pola mierzonego sprzętem technicznym odpowiadał obserwacjom ludzi zajmujących się bioenergią.

TAJNIKI PSYCHOTRONIKI – WIDZENIE AURY A SYNESTEZJA

W średniowieczu, gdy ktoś przyznał się do tego, że widzi aury, że myśli, interpretuje i widzi świat inaczej niż większość ludzi, ma zdolności parapsychiczne, potrafi wyczuwać czyjąś obecność, czuje inaczej niż zwykli ludzie, odczuwa déjà vu, po prostu lądował na stosie. Dziś stosy zamieniliśmy na drwiny, a określenie czarownica na heretyczka lub wariatka.

Wraz z rozwojem nauki pojawia się jednak szansa na zrozumienie, gdyż synestezja jest logicznym określeniem i wytłumaczeniem tego, co niektórzy nazywają wariactwem lub czystą abstrakcją, a dotyczy ona w większym lub mniejszym stopniu każdego z nas. To co w magii, okultyzmie, czy filozofii Wschodu nazywane jest widzeniem aury, możemy wytłumaczyć w sposób oparty o neurologię, badając zjawisko nazywane synestezją. Widzenie aury nie jest wcale czymś paranormalnym, lecz wynika z pewnych zależności anatomicznych, dzięki czemu ludzie widzą świat międzysmysłowo.

Najbardziej znani synestetycy to kompozytorzy, malarze, pisarze i artyści. Wśród sławnych synestetyków można wymienić chociażby pisarza Władimira Nabokowa, dla którego angielski alfabet miał odcień sezonowego drewna, a francuski zachwycał wypolerowaną gładkością, brytyjskiego malarza Davida Hockneya, który muzykę tłumaczył na obraz, amerykańskiego fizyka Richarda Feynmana, który patrząc na równanie widział litery w różnych kolorach oraz bioterapeutów i współczesnych mistyków.

Ich niepowtarzalność objawia się tym, że synestetycy czują dźwięki, słyszą barwy lub widzą zabarwienia aurystyczne wokół ludzi i przedmiotów. Smak mogą odbierać jako obraz, dźwięk jako barwę a ich skojarzenia znacznie odbiegają od wizji świata ludzi, którzy oceniają rzeczywistość podstawowymi zmysłami. Synestezja jest domeną ludzi o otwartym umyśle, którzy potrafią patrzeć na świat w sposób kreatywny, wielozmysłowy i wielobarwny.

Synestezja oznacza bowiem jedność wrażeń, a potocznie określana jest jako pomieszanie zmysłów, gdzie jeden zmysł odbierany jest przez inny i smak tożsamy może być z kolorem lub dźwiękiem. Jeden bodziec wzrokowy, słuchowy czy dotykowy wywołuje mimowolne i automatyczne wrażenie odbierane innymi zmysłami, gdzie odbieranie niskich dźwięków może wywoływać wrażenie miękkości, barwa pomarańczowa odczuwalna być jako ciepła, a obraz litery lub cyfry może budzić skojarzenia kolorystyczne.

Ma swój oddźwięk w literaturze, słowotwórstwie i pisarstwie. Któż z nas bowiem nigdy nie używał sformułowań takich jak zimne spojrzenie, kobieta kocha uszami, błękitna cisza, szara melodia, słodki uśmiech, cierpki głos etc.? Sformułowania takie jak ostry smak znane są wszystkim, lecz tylko synestetyk, jedząc papryczkę chilli, może widzieć nóż, który znajduje się na wyciągnięcie jego ręki. Najważniejsze zaś jest to, że ma on przekonanie, iż ten nóż faktycznie znajduje się obok niego i za każdym razem, gdy spożywa ten konkretny produkt, widzi ostry nóż.

EMOCJE W FORMIE ŻYWYCH OBRAZÓW – PROJEKCJE SYNESTETYKÓW I CZYNNIK PSI

Synestetycy patrzą na świat poprzez pryzmat własnych emocji. Są bardziej skłonni do eksperymentów, mają prorocze sny, uczucie déjà vu, współodczuwają cudze choroby oraz miewają zdolności psychokinetyczne ponieważ są empatami. Właśnie wśród takich osób najczęściej przejawiają jasnowidze czy

bioterapeuci, co potwierdzają badania wskazujące, że około 20% synestetyków wykazuje podatność na doznania paranormalne, takie jak deja vu, sny prorocze lub wyczuwanie czyjejś obecności, gdy nikogo nie ma w pobliżu.

Zdaniem amerykańskiego neuropsychologa dr Richarda E. Cytowica, synestetyków cechuje brak kontroli nad pojawiającymi się wrażeniami zmysłowymi i projektowanie obrazów do rzeczywistości. Wrażenia zmysłowe zdają się być umieszczone na zewnątrz, występują poza umysłem, gdzieś blisko ciała, są projektowane wizualnie lub słuchowo na zewnątrz, w bardzo bliskim otoczeniu ciała. Wygląda to w ten sposób, że np. podczas słuchania muzyki widzi się w swoim polu wzrokowym kolorowe tęcze, złote plamy, migotliwe kule itp.

Dlatego synestetykom łatwiej jest zapamiętywać daty, liczby czy słowa, bo kojarzą je z dźwiękiem czy kolorem – taką tendencję widać, gdy ktoś robi kolorowe diagramy do nauki. Synestezji towarzyszy też przekonanie, że dane wrażenie jest realne. Synestezja jest emocjonalna, połączona często z uczuciem zachwytu a nawet ekstazy. Jest również intelektualna w tym znaczeniu, że bezpośrednio odczucie wiąże się ze świadomością i poczuciem pewności swych przeżyć. Doznania synestezyjne są bliskie stanom niewyrażalnego oświecenia, czy objawienia, w połączeniu z realnością, pełnią znaczenia i ważnością współwrażeń.

Synestetyków charakteryzuje pierwotny sposób przetwarzania informacji, objawiający się fizjonomiczną percepcją czy synkretycznym spostrzeganiem. Implikacje między dźwiękiem, a barwą, dostrzegł chociażby w 1704 roku Izaak Newton. W 1735 roku jezuita Louis-Bertrand Castel, zainspirowany odpowiedniością pomiędzy barwami a dźwiękami, skonstruował pierwszy w historii klawiszowy instrument muzyczny o nazwie clavecinoculaire, w którym wydobywanie dźwięku zsynchronizowane było z ekspozycją określonych kolorów.

PRACA MÓZGU A ODBIERANIE ŚWIATA WIELOZMYŚŁOWO

Widzenie aury zazwyczaj opisywane jest z subiektywnego punktu widzenia i z dużą dozą emocjonalnego podejścia, dlatego może się wydawać czymś nieprawdopodobnym. Szacuje się, że mocną synestezję ma 1 na 200 osób dorosłych. Neurologia i psychologia jednak jako nauki dają obiektywną odpowiedź na to, że widzenie aury jest czymś naturalnym dla ludzkiego organizmu i jest to właściwość, która w mniejszym lub większym stopniu może wystąpić u każdego człowieka. Każdy się z nią rodzi, jednak u większości ludzi zanika.

Zgodnie z danymi udostępnianymi przez Instytut Inżynierii Informacji można dojść do wniosku, że widzenie aury jest umiejętnością interpretacji zespołu bodźców podprogowych przy pomocy ośrodka wzroku. Chodzi o to, że ludzki mózg za pomocą pięciu zmysłów odbiera w każdej sekundzie mnóstwo jednostek informacji takich jak dotyk, szum krwi, smak, zapach, a z tego ogromu informacji jedynie kilka dochodzi do świadomości, zaś cała reszta zostaje pomijana przez świadomość tworząc bodźce podprogowe interpretowane na poziomie wrażeń czy halucynacji.

Za widzenie aury odpowiadają właśnie owe bodźce podprogowe, które pojawiają się w postaci wizualizacji, czyli obrazu aury dlatego, że życzymy sobie tej formy. Jest to proces indywidualny i subiektywny. Można zatem widzenie aury traktować jako umiejętność kreatywnego postrzegania świata jak w przypadku synestezji.

Zdaniem większości naukowców, wszystkie noworodki posiadają cechy synestetyków. Różnica między pracą „normalnego” mózgu, a pracą mózgu synestetyka, w momencie doświadczania pewnych wrażeń polega na tym, że zmniejsza się przepływ krwi w korze mózgowej lewej półkuli, co oznacza, że neurony w tej części są nieaktywne, a wzrasta przepływ krwi w układzie limbicznym wewnątrz mózgu.

Kora mózgowa odpowiada za większość myśli docierających do ludzkiej świadomości, zaś układ limbiczny jest centrum, które steruje emocjami. Kiedy praca kory mózgowej staje się

stłumiona, układ limbiczny wysyła impulsy, które szybciej docierają do świadomości. Stąd skojarzenia międzysmysłowe i barwny sposób patrzenia na świat. Zdaniem doktora Davida Eaglemana z University of Texas Medical School w Houston, w mózgu synestetyka sąsiadujące ze sobą pola neuronalne komunikują się ze sobą w większym stopniu niż normalnie. Dlatego litery mogą uruchamiać percepcję jakiegoś koloru.

To tak jak w przypadku niemowlęcia, które poznając świat korzysta ze wszystkich zmysłów jednocześnie – gryzie, liże, ugniata, potrząsa, nasłuchuje, wacha. Dopiero w trakcie wychowania uczą nas, co oglądać oczami, co nosem, co rękami. U synestetyków odbiór świata wszystkimi zmysłami nie zanika wraz z wiekiem. To zdolność wykształcania się skojarzeń międzysmysłowych na wyższym poziomie organizacji umysłowej.

Zdaniem Romana Warczewskiego – polskiego pisarza i dziennikarza, podróżnika i honorowanego członka Centrum Medycyny Tradycyjnej – gdy się rodzimy, wszyscy jesteśmy synestetykami, gdyż postrzegamy kształty jako smaki, a dźwięki jako kolory. Każde wrażenie zmysłowe pobudza w mózgu niemowlęcia wszystkie obszary jednocześnie. Ale zdolność patrzenia na świat międzysmysłowo, choć z wiekiem nieco się zmniejsza u większości ludzi, nadal towarzyszy w mniejszym lub większym stopniu każdemu.

Np. podczas tańca robimy coś, co badacze nazywają mapowaniem skrzyżowanych zmysłów – rytmy dźwięku są tłumaczone na rytmy naszego ciała zarówno w sensie wizualnym, jak i ruchowym. W przypadku synestezji mocnej różnica jest jednak taka, że np. w trakcie czytania wiersza osoby patrzące na świat międzysmysłowo mogą mieć wrażenie, że zwrotki wibrują, emanują różnego rodzaju światłem, kolorem i choć skojarzenia zazwyczaj są podobne, jest to też kwestia indywidualna, bo przecież zachwiany jest proces wyciszania wrażeń podprogowych.

SKOJARZENIA MIĘDZYSZYSŁOWE ODPOWIADAJĄ ZA WYKSZTAŁCENIE JĘZYKA

Skojarzenia międzysmysłowe są czymś zupełnie naturalnym. Synestetycy odbierają świat tak jak my, tylko znacznie intensywniej i każdy w mniejszym lub większym stopniu może tak funkcjonować, bo to właśnie dzięki synestezji mamy swój barwny i piękny język.

Jeden z ciekawszych eksperymentów dotyczący tego zagadnienia polegał na tym, że osobom badanym pokazane zostały dwa kształty – figury geometryczne o ostrych i łagodnych krawędziach. Badani mieli wybrać dla nich nazwy. Jeden mieli nazwać baluma, a drugi takata. Synestetycy jednogłośnie stwierdzili, że „takata” jest słowem ostrym i pasuje do ostrych kształtów figury, a brzmienie słowa „baluma” jest słowem łagodnym i pasuje do delikatniejszej w kształcie figury.

Większość z nas ma pewnie takie same skojarzenia, a badania potwierdzają hipotezę, że każdy z nas w mniejszym lub większym stopniu jest synestetykiem, a dzięki wrodzonej zdolności kojarzenia międzysmysłowego człowiek wykształtował złożony język i dzięki synestezji mamy do czynienia ze słowotwórstwem. Eksperyment potwierdzający, że język ludzki wykształcił się dzięki synestezji, przeprowadził w 1929 roku Wolfgang Kohler – niemiecki psycholog.

Również V.S. Ramachandran oraz E.M. Hubbard – niezależni badacze i twórcy prac z zakresu percepcji, powołując się na eksperyment Kohlera zwracają uwagę na synkinestezję, dzięki której ludzie byli w stanie stworzyć swój skomplikowany język. Połączenia neuronowe występujące w obrębie kory motorycznej mózgu przebiegają pomiędzy obszarami sterującymi ruchami warg oraz ośrodkami sprawującymi kontrolę nad gestykulacją, a skrzyżowane pobudzenie tych obszarów odpowiada za synkinezję, do której przejawów zaliczamy chociażby rytmiczne zaciskanie i rozluźnianie szczęk towarzyszące czynności cięcia papieru nożyczkami, zaobserwowane już przez Karola Darwina.

SYNESTEZJA A PSYCHOTRONIKA

Synestezja daje odpowiedź czemu tak się dzieje, że nie wszyscy widzą świat szarym, a jednocześnie jest to naukowa i racjonalna odpowiedź na to, czym są zjawiska aurystyczne i że więcej mają wspólnego z racjonalną nauką aniżeli fantazją i psychozą. Widzenie aury i synestezja sprowadzają się do percepcji świata w sposób wielozmysłowy.

Skoro na podstawie synestezji można ustalić, że obraz, który widzi synestetyk, pojawia się nie w jego samym umyśle, lecz widzi go w polu wzrokowym jako projekcję, to idąc krok dalej czemu nie mógłby stworzyć owego wyobrażenia czy też przekazać go w sposób telepatyczny komuś innemu?

Skoro na normalnym etapie rozwoju jesteśmy w stanie podczas rozmowy wyczuwać ludzkie emocje, to czemu wykorzystując percepcję opartą na synestezji nie mielibyśmy ich widzieć w formie obrazu czy koloru określanego jako aura? Skoro jesteśmy w stanie działać i postrzegać międzysmysłowo, to czemu nie mielibyśmy za pomocą umysłu i mózgu działać na przestrzeni międzysmysłowej i międzywymiarowej dopuszczając się bilokacji, hydrokinezy, telepatii czy telekinezy?

To wszystko sprowadza się do psychotroniki. Niektórzy nazywają tego typu zjawiska magią i mistycyzmem, inni interpretują je w ramach neurologii, fizyki kwantowej czy określają jako czynnik PSI. Nie podlega jednak wątpliwościom, że to fizyka umysłu jest przyczyną wszelkich zjawisk, z których nie do końca zdajemy sobie sprawę i to w mózgu i ludzkim umyśle kryją się odpowiedzi na wszelkie pytania, zaś psychotronika sprowadza się m.in. do szukania odpowiedzi na to, jak dochodzi do pobudzenia pewnych partii mózgu, które to są właśnie przyczyną różnych nietypowych zjawisk.

Autorstwo: Paulina Matysiak
Nadesłano do „Wolnych Mediów”